

Nie przepraszam za nic

Maryla Rodowicz

Czy to można aż tak
Czy to można aż tak kochać ciebie
Być jak zraniony ptak
Dla miłości tej aż zgubić siebie?
To nic, to nic, to gra, w którą grasz
A wynik jej dawno znasz

Tydzień składa się z dni
W których nic się naprawdę nie dzieje
Každy dzwonek do drzwi
Budzi wstydlivy lęk i nadzieję
Pięc minut łez i przepaść bez dna
Przepadło w niej moje ja

Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczają
Jak wyrazić w nich o twą miłość mój
Codzienny lęk?
Nie przepraszam za nic
Bo słowa te nic już nie znaczą
Nawet te największe, użyte znów
Kolejny raz

Tydzień składa się z dni
W których nic się naprawdę nie dzieje
Každy dzwonek do drzwi
Budzi wstydlivy lęk i nadzieję
Pięc minut łez i przepaść bez dna
Przepadło w niej moje ja

Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczają
Jak wyrazić w nich o twą miłość mój
Codzienny lęk?
Nie przepraszam za nic
Bo słowa te nic już nie znaczą
Nawet te największe, użyte znów
Kolejny raz

Nie przepraszam za nic
Bo słowa mnie nie wytłumaczają
Jak wyrazić w nich o twą miłość mój
Codzienny lęk? (codzienny lęk)
Nie przepraszam za nic
Bo słowa te nic już nie znaczą
Nawet te największe, użyte znów
Kolejny raz (kolejny raz)